Wpłyń na głębię!

Nie jestem ortodoksyjno-dewocyjnym katolikiem, niemniej w miarę możliwości, najogólniej rzecz ujmując, staram się dzień święty święcić.

Na zakończenie dzisiejszej Mszy Św., ksiądz-celebrant zachęcił do pobierania karteczek z myślami Jana Pawła II, a to z okazji Jego bliskiego wyniesienia na ołtarze. Karteczkę wziąłem i ku swemu miłemu zaskoczeniu, odczytałem jej treść.
Jest taka opowieść o ludziach, chyba bardziej umocowana w Ameryce gdzie w każdym pokoju hotelowym leży ponoć biblia, że człowiek sięga do niej i zawsze znajdzie coś mu pomagającego, pasującego czy inspirującego. Nie wiem, czy to kwestia ogólności tych zapisów, czy coś na kształt Pytii Delfickiej, której wróżby każdemu pasowały, w każdym razie wziąłem karteczkę z myślą JP II. I właśnie ku memu zaskoczeniu znalazłem w niej właściwie myśl przewodnią mego życia, a przynajmniej w dużym stopniu oddającą to, co ja świadomie lub mniej, stosuję na co dzień. Oto co przeczytałem:

"...byśmy z wdzięcznością wspominali przeszłość, całym sercem przeżywali teraźniejszość i ufnie patrzyli w przyszłość...".

Wydaje mi się, że tak właśnie staram się myśleć i postępować, czy to nie jest ciekawe takie skojarzenie? :-) Bądźmy otwarci, czemu innemu, jakiej innej przyczynie, jaka inna myśl mi przyświecała choćby przy tworzeniu niniejszej witryny? Niż przeżywanie z wdzięcznością przeszłości sięgającej ponad pół wieku... niż radość z przeżywania teraźniejszości choćby reportaże - galerie fotograficzne robione 'sobie a muzom'... czy ufnemu bo pogodnemu na co dzień, patrzeniu w przyszłość? Pewno, można powiedzieć, że jestem charakterologicznym optymistą, ale czy to coś złego?

